

Polacy małymi kroczkami wprowadzają ekozachowania do swojego życia

W ZGODZIE ZE ŚRODOWISKIEM

Anna Kulik-Zinczuk

Z badań przeprowadzonych przez TNS OBOP na zlecenie Banku Ochrony Środowiska wynika, że już 64% mieszkańców naszego kraju kupuje energooszczędne żarówki, a 65% segreguje śmieci. Częściej żarówki o niskim poborze energii wybierają mieszkańcy miasta, a na terenach wiejskich częściej segreguje się odpady. I tak każdy z nas może wybrać lukę, w której będzie wspierał środowisko. Jak się okazuje, ponad 70% Polaków wierzy, że działania jednostki mają realny wpływ na otoczenie.

Oprócz wpływu na środowisko, możemy również odczuć realny wpływ na zasobność kieszeni – a to już może być realizacja drugiego postanowienia „Będę oszczędnie wydawał pieniądze”. Korzystanie z żarówek energooszczędnych pozwala zmniejszyć nawet pięciokrotnie pobór energii. Ekożarówka działa przez 5 tys. godzin, czyli ponad 6 miesięcy non-stop. Z wyliczeń Podkarpackiej Agencji Energetycznej (PAE) wynika, że w ciągu tego czasu w portfelu pozostanie o 150 zł więcej, niż w przypadku używania tradycyjnych żarówek! Po roku ciągłego użytkowania mamy 300 zł i to tylko w jednym punkcie światła, a w domu czy mieszkaniu jest ich nawet kilkadziesiąt – zysk jest łatwy do obliczenia.

Jeśli chodzi o sprzęt AGD, wymiana lodówki o klasie energetycznej „B” na sprzęt „A+” skutkować będzie oszczędnością blisko 100 zł w rocznych rachunkach za prąd. Jeszcze jedną drobną czynnością, która wspomże nasz budżet, jest obniżenie temperatury ogrzewania w pomieszczeniach, w których można sobie na to pozwolić. Jak podaje PAE, obniżenie temperatury o 1°C to 5–6% zachowanej energii cieplnej. A ile zyskamy zmniejszając grzanie w sypialni i kuchni o 3–4°C?

We własnym gniazdku

Oprócz standardowych i zakorzenionych już przyzwyczajęń, pozostaje jeszcze bezpośrednia dbałość o zmniejszenie emisji dwutlenku węgla do atmosfery czy wykorzystanie odnawialnych źródeł energii. Łatwo się domyślić, że takie inwestycje są bardziej kosztowne. Jednak ich efekt wynagradzają niewspółmierne korzyści dla środowiska.

Klimat Polski sprawia, że najczęściej energii zużywanej w mieszkaniu, bo od 30 do 55% (dane za

PAE), przeznaczane jest na ogrzewanie i wentylację. Przykręcenie gałki kaloryfera to jedna rzecz. Jak wyliczyli eksperci z Banku Ochrony Środowiska, w przypadku domku jednorodzinny wybudowanego w latach 90. ub. wieku, zamiana starego kotła gazowego c.o. i elektrycznych podgrzewaczy wody użytkowej połączone z wymianą stolarki okiennej oraz instalacją paneli słonecznych prowadzi do redukcji prawie 8 ton CO₂ w skali roku. Koszty takiej czynności zawsze można rozłożyć na raty, korzystając z ofert bankowych wspieranych z budżetu państwa.

Realizując termomodernizację możemy skorzystać z oferowanych przez BOŚ kredytów z premią pochodzącą z Funduszu Termomodernizacji i Remontów lub niskoprocentowanych kredytów tworzonych we współpracy z wojewódzkimi funduszami ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Ciekawym pomysłem na ekologiczną, domową inwestycję jest też Kredyt z Klimatem w BOŚ Banku. Propozycja stworzona przy współpracy niemieckiego banku rządowego KfW pozwala sfinansować termomodernizację budynków mieszkalnych, systemów grzewczych, instalację kolektorów słonecznych lub pomp ciepła w istniejących budynkach, a także modernizację kotłów przemysłowych.

– Każda inwestycja finansowana w ramach Kredytu z Klimatem będzie monitorowana pod kątem redukcji emisji. Zainteresowani klienci otrzymają od Banku certyfikat potwierdzający osiągnięty w ten sposób efekt ekologiczny – informuje **Emil Wróblewski**, ekspert ds. nowych rynków BOŚ Banku. Cenną informacją jest fakt, że przy założeniu 30 mln złotych w puli linii kredytowej BOŚ zamierza w ciągu 10 lat zmniejszyć emisję CO₂ łącznie o 1,5 mln ton.

Energia słońca

Sposobem na emisję CO₂ jest również korzystanie z niedocenianej energii słońca. Mało kto wie, że w słoneczny dzień, na każdym m² powierzchni ziemi padające promieniowanie wytwarza moc 1 kW – to wystarcza do ogrzania dużego pokoju. Chodzi więc jedynie o instalację kolektorów słonecznych, by natura bezpłatnie ogrzała nasz dom. Rachunki za tę ekoinwestycję pomoże pokryć Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przy współpracy banków. Aby otrzymać nawet 45% zwrot kosztów należy zdecydować się na specjalny kredyt, oferowany w sześciu bankach. Zysk jest podwójny – najpierw dopłata do źródła energii, później niższe rachunki. Wyliczenia mówią same za siebie.

– Jeśli mamy 4-osobową rodzinę i zdecydujemy się na zakup i montaż w systemie ciepłej wody użytkowej kolektora słonecznego o powierzchni 6 m², a poniesiony przez nas koszt i udzielony kredyt stanowiąć będzie 15 tys. zł, to dotacja NFOŚiGW splotaci 6,75 tys. zł. Nam pozostanie regulowanie rat z pozostałych 8,25 tys. zł, które BOŚ może rozłożyć nawet na 8 lat – informuje **Anna Żyła**, główny ekolog Banku Ochrony Środowiska.

Nasze ekozachowania odnoszą się w większości do sfery domowej i mimo wszelkich naszych starań są słabo widoczne dla osób spoza rodziny. Według badań TNS OBOP dla BOŚ, 70% z nas ciągle nie postrzega zachowań innych obywateli jako proekologiczne. Ale czy w tym wszystkim najważniejszy jest poklask sąsiadów? Ważne, że raz wypełnione noworoczne plany prośrodowiskowe, będą dawały rezultat dłużej, niż tylko przez najbliższe 12 miesięcy.